

Leonard Ravenhill

W krótkiej i wspaniałej biografii pewnego sławnego angielskiego kaznodziei, jednego z największych, jacy kiedykolwiek głosili Słowo Boże w Ameryce i Anglii, jest napisane, że posiadał on kilka bardzo dziwnych zwyczajów. Jednym z nich było noszenie w kieszeni: diamentu, szafiru, rubinu itp. Często chodził do parku, wyjmował jeden z nich, podnosił go w górę, w kierunku słońca i obracał nim szukając różnych barw wywołanych światłem słonecznym. Przechodzący ludzie, szczególnie dzieci, kiwali głowami, co miało oznaczać, iż myśleli o nim, iż jest nieco dziwny.

Kaznodzieja, o którym mówię, to Jonathan Edwards, który w XVIII wieku głosił jedne z najwspanialszych kazań w Ameryce. Jedno z nich nazywało się "Grzesznicy w rękach gniewnego Boga". Ludzie spadali ze swoich siedzeń i chwyтали się filarów, które podtrzymywały galerię, płacząc z rozpacz. On zaś nie mówił: "Och, przyjaciele, proszę, wybaczcie mi. Nie chciałem was w ten sposób zakłopotać". Był pewien powód jego mocy i namaszczenia. Nim zaczął kazanie, zawsze się modlił: "Boże, zaznacz moje oczy wiecznością". Nie znam nikogo innego, kto modlił się kiedykolwiek w ten sposób. Być może mówiliśmy to, lecz gdyby Bóg naznaczył wiecznością czy sądem nasze oczy, jestem przekonany, że bylibyśmy zupełnie innymi ludźmi.

Ktoś powiedział kiedyś wielkiemu uczonemu, Danielowi Websterowi: "Ma pan kolosalny umysł. Jaka jest największa myśl, która się w nim kiedykolwiek pojawiła?" Webster odpowiedział: "Miałem ich wiele, lecz najbardziej przerażająca, straszna i uderzająca dotyczyła mojej osobistej odpowiedzialności wobec Boga pewnego dnia".

Istnieje około 3/4 miliona słów w Piśmie. Autor hymnu nazywa Biblię, złotą szkatułką, w której przechowywane są ziarna prawdy. Niebo rysuje obraz Chrystusa, Żywego Słowa". Proponuję, abyśmy podobnie jak Jonathan Edwards, który wybierał drogocenny kamień i wznosił go ku słońcu, wyodrębnili jedno słowo z tej "złotej szkatułki" i wnieśli je ku światłu wieczności. Słowem tym jest "sąd".

Możesz powiedzieć Bogu, że nie jesteś zainteresowany tym, co ja mam do powiedzenia na ten temat, lecz mam nadzieję, że przynajmniej powiesz: "Proszę Cię, Panie, abyś udzielił mi nowego światła w związku z tym strasznym faktem sądu".

KSIĘGA OBJAWIENIA

Chciałbym przytoczyć coś z Księgi Objawienia. Bardzo często kaznodzieje nazywają ją Objawieniem św. Jana, lecz to nie jest jej tytuł. Jest to Księga Objawienia Jezusa Chrystusa. Objawienie oznacza odkrycie, odsłonięcie zasłony. Uważam, że księga ta jest księgą tajemnic, majestatu i nieszczęść, ponieważ pokazuje ostateczny stan zgubionych ludzi. Mówi ona, że na zawsze będą oni oddzieleni od Boga. Istnieje milion dróg do piekła, lecz nie ma żadnego wyjścia z niego. Jeżeli w niebie ludzie nieustannie śpiewają "Godzien jest Baranek", w piekle

jedyną pieśnią jest "Żniwo skończone, lato skończyło się, a my nie zostaliśmy ocaleni" (Jer. 8,20). Proponuję, abyś przeczytał 17, 18 i 19 rozdział Apokalipsy. Księga ta posiada specjalny nadruk, którego nie ma żadna inna część Słowa. Brzmi on: "Błogosławiony ten, który czyta, i ci, którzy słuchają słów proroctwa" (Obj. 1,3). Istnieje dużo ludzi, którzy czytają, lecz jak wielu z nich rzeczywiście słyszy?

W Obj. 20, 11 - 12 i 14 - 15 czytamy: "I widziałem wielki, biały tron i tego, który na nim siedzi, przed którego obliczem pierzchła ziemia i niebo, miejsca dla nich nie było. I widziałem umarłych, wielkich i małych, stojących przed tronem, i księgi zostały otwarte, również inna księga została otwarta; i osądzeni zostali umarli na podstawie tego, co zgodnie z ich uczynkami było napisane w księgach. (...) I śmierć, i piekło zostały wrzucone do jeziora ognistego; owo jezioro ogniste, to druga śmierć. I jeżeli ktoś nie był zapisany w księdze życia, został wrzucony do jeziora ognistego".

SĄD GRZESZNIKÓW

Zacytowany tekst zazwyczaj rozumiany jest jako sąd nad grzesznikami. "Widziałem wielki, biały tron (oznaczający oczywiście czystość) i tego, który na nim siedzi". Czytamy te rzeczy i prześlizgują się ono przez nasze umysły, Lecz posłuchaj, jakie to jest straszne: "...przed którego obliczem pierzchła ziemia i niebo, i miejsca dla nich nie było". I ujrzałem umarłych, wielkich i małych, stojących przed tronem; i księgi zostały otwarte...".

Różne nazwy były nadawane temu straszemu wydarzeniu. John Wesley nazywał je "Sądem Ostatecznym". Billy Sunday w swój wspaniały sposób określił je "Niedzielą Zapłaty". Pewien kowboj - kaznodzieja mówił "Ostatni Spęd Bydła". Jeśli chcesz, możesz je nazwać "Spotkaniem z Przeznaczeniem", albo jeszcze lepiej "Twoim Dniem w Sądzie". Księga Objawienia rozpoczyna się od stwierdzenia, że wydarzenia te wkrótce nadejdą, lecz minęło już 2000 lat i nic. Żyjemy za bardzo w czasie, za bardzo jesteśmy przywiązani do ziemi. Widzimy tak, jak inni ludzie, myślimy tak, jak oni. Zagospodarowujemy nasz cza tak. jak świat. Jeżeli jednak uznamy wieczność za rzeczywistość, jestem przekonany, że będziemy innymi ludźmi.

Życie w czasach Jezusa musiało być czymś wzbudzającym nabożną cześć. Starzy nauczyciele w synagogach mamrotali coś i cytowali o kimś, kto miał kiedyś przyjść, lecz większość z nich naprawdę w to nie wierzyła. Dlaczego Jezus nie przyszedł jak błyskawica z nieba, gdy nad Jerozolimą było ciemno? Dlaczego nie pojawił się z dziesięcioma tysiącami świętych, z dźwiękiem trąby? Dlaczego nie przyszedł na świat w ten sposób? Gdy się zjawił, oni nie mogli uwierzyć, że ktoś odziany w ciało i krew, który musi jeść, spać i robić wszystko inne tak jak oni, jest Synem Boga.

Lecz Jezus dosłownie wskrzeszał martwych ludzi! To musiało ich fascynować. Wyobraź sobie jak Jezus podchodzi do grobu i mówi: "Odsuńcie kamień" (On tego nie zrobił. Jest pewna praca, którą my musimy wykonać). A potem zawołał potężnym głosem: "Łazarzu!". Jak mówi Campbell Morgan: "Powiedział: Łazarzu, wyjdź. Gdyby powiedział jedynie: Wyjdź, wszyscy na cmentarzu by to zrobili, a to nie był jeszcze ich czas!". Tak więc Łazarz wyszedł. Myślę, że tego dnia w uczniach wzrosła duma i że mówili: "Co teraz myślicie o naszym Mistrzu? On nawet wskrzesza umarłych!"

GDY WSZYSCY ZMARLI ZOSTANĄ WSKRZESZENI

Lecz Jezus, gdy wskrzesił Łazarza z martwych, ukazał dopiero początek tego, co ma się jeszcze wydarzyć. W Jan 5, 28 - 29 czytamy: "... nadchodzi godzina, kiedy wszyscy w grobach usłyszą głos jego; i wyjdą ci, którzy dobrze czynili, by powstać do życia a inni, którzy źle czynili, by powstać na sąd". Czy widzisz to? Jezus mówi, że nadchodzi dzień, w którym wszyscy, którzy są w grobach, usłyszą głos Syna Bożego i powstaną! Począwszy od Adama, gdziekolwiek on jest teraz, w piasku czy w prochu - wszyscy, którzy są w grobach, usłyszą głos Syna Bożego. Jezus powiedział: "Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem" (Jan 11, 25) i wierzę, że on powstał z martwych. Na początku Księgi Objawienia mówi: "Byłem umarły, lecz oto żyję na wieki wieków i mam klucze śmierci i piekła" (Obj. 1, 18).

Przeżywałem przez Atlantyk około 18 razy na różnych statkach i prawie za każdym razem wyglądałem za burtę i mówiłem: "Hej, wy tam w dole, pewnego dnia wstaniecie! Złodziejscy korsarze, ludzie, którzy utonęli wraz z Lusitanią i Titanikiem wszyscy ci, którzy poszli na dno w wielkich okrętach podczas wojen - wy wszyscy pewnego dnia powstaniecie". Na głos Syna Bożego. Miliony, miliardy. I wszyscy staną przed Trybunałem Chrystusa. To będzie wielkie widowisko. Gdzie się to odbędzie? Nie wiem gdzie, lecz wiem, że będzie miało miejsce, ponieważ Biblia jest jedyną księgą w całym świecie, na której można polegać.

Księga Objawienia nie jest jedynie końcem Biblii: dotyczy ona końca czasu i spraw, które wydarzą się po nim. Spójrz przez minutę na Obj. 6, 12 - 17: "I widziałem, gdy zdjął szóstą pieczęć, że powstało trzęsienie ziemi i słońce pociemniało jak czarny wór, a cały księżyc poczerwieniał jak krew, i gwiazdy niebieskie spadły na ziemię, podobnie jak drzewo figowe zrzuca swoje figi, gdy wiatr gwałtowny nim potrząśnie; i niebo znikło, jak niknie zwój, który się zwija, a wszystkie góry i wyspy ruszone zostały z miejsc swoich. I wszyscy królowie ziemi i możnowładcy, wodzowie, bogacze, mocarze i wszyscy niewolnicy, i wolni ukryli się w jaskiniach i w skałach górskich, i mówili do gór i skał: Padnijcie na nas i zakryjcie nas przed obliczem tego, który siedzi na tronie, i przed gniewem Baranka, albowiem nastął ów wielki dzień ich gniewu, i któż się może ostać?"

JAK BĘDZIE WYGLĄDAŁ JEZUS

Wprzeciwieństwie do tego, na końcu Księgi Objawienia czytamy o odkupionych, że przyjdą i będą chcieli zobaczyć Jego twarz. Jak myślisz, jak będzie wyglądał Jezus? Fanny Crosby, która była pierwszą kobietą w historii Ameryki przemawiającą na posiedzeniu kongresu, była ślepa przez 84 lata. Ktoś kiedyś powiedział do niej: "Szkoda, że tak wielka chrześcijanka jak pani, nie widzi. Nie może pani zobaczyć zachodu słońca, wspaniałych kwiatów. To wielka szkoda". Ona odpowiedziała: "Och, nie. Mam wielką przewagę nad tobą, Czy wiesz, że pierwszą twarzą, którą kiedykolwiek ujrzę, będzie Jego twarz?". Czy dziwi cię to, że napisała ona tak wiele hymnów o twarzy Chrystusa? Jeszcze raz, jak myślisz, jak będzie wyglądał Jezus? W Australii pokazują mi jego wizerunki z długimi, jasnymi włosami, jasnymi, błękitnymi oczami i brodą. Chińczycy posiadają obrazy Chrystusa wykonane przez ich artystów! Są pewne okropne malowidła, które - jak myślę - zostały namalowane przez tzw. wielkich mistrzów. Lecz coś ci powiem - Słowo Boga przedstawia zupełnie inny obraz Jezusa, niż wszystkie te portrety połączone razem.

Apostoł Paweł widział obraz Jezusa, nie z owieczką w ramionach i nie jak na witrażach, na których wygląda wzniosłe i kobieco. Paweł widział Jezusa i napisał o Nim: "Królowi wieków, nieśmiertelnemu, niewidzialnemu, jedynemu Bogu, niechaj będzie cześć i chwała na wieki wieków" (I Tym. 1, 17). Tak więc zobaczymy Króla królów. On jest Sędzią sędziów w Sądzie sądów. Nie ma żadnego trybunału ponad nim. Wszystko jest skończone!

Gdy słyszę jak ludzie śpiewają: "Rękę daj temu, który uciszył morze" albo "Uściskać rękę Jezusa", mówię: "Zapomnij o tym". Posłuchaj, gdy zobaczysz Jezusa, nie podejdziesz do Niego i nie powiesz: "Cześć stary, cieszę się, że umarłeś za mnie!". Gdy Go ujrzysz będziesz nieomal sparaliżowany z przerażenia, chyba że będziesz miał uwielbione ciało i umysł. Jan otrzymał Księgę Apokalipsy jako więzień na wyspie szatana - lecz był w Duchu, gdy to ogromne objawienie zostało mu udzielone. Jezus przedstawiony tutaj nie jest wzniosłą osobą, pomiataną przez każdego, kto tego chce. Myślę, że czasami zważamy, iż podejmiemy do Jezusa i powiemy: "Słuchaj Jezu, Wiesz, jak wiele lat Ci służyłem, jak wiele dusz dla Ciebie zdobyłem, jak wiele kazań wygłosiłem...!". Och. nie... to nie będzie w ten sposób.

Biblia mówi: "Głowa Jego i włosy były lśniące jak śnieżnobiała wełna, a oczy jego jak płomień ognisty, a nogi jego podobne do mosiądzu w piecu rozżarzonego, głos zaś jego jak szum wielu wód. W prawej dłoni swojej trzymał siedem gwiazd, a z ust jego wychodził obosieczny ostry miecz, a oblicze jego jaśniało jak słońce w pełnym swoim blasku" (Obj. 1, 14 - 16). Oto Jan, który składał swoją głowę na piersi Jezusa i słuchał bicia boskiego serca. Jan był człowiekiem, który jak sądzę, wiedział o Jezusie więcej, niż ktokolwiek inny. I gdy zobaczył Go w majestacie - ten człowiek, który chodził i rozmawiał z Nim przez trzy lata - napisał: "Gdy Go ujrzałem, padłem do nóg jego jakby martwy" (Obj. 1,17).

Jeżeli Jan zareagował w taki sposób, jak myślisz, co ty i ja zrobimy?

Oczywiście, jeżeli ma być sąd, musi być sędzia! Wierzę, że Kościół Jezusa Chrystusa potrzebuje nowego objawienia Majestatu Bożego! On jest Królem królów i Sędzią sędziów! To jest Trybunał trybunałów! I nie ma żadnego sądu, do którego można by się odwołać. Wyrok jest ostateczny. Nie będzie żadnych uprzedzeń w sądzie. Ludzie mówią mi: "Nie ma dzisiaj na ziemi żadnej sprawiedliwości!" Może i nie ma! Ja jednak opieram się na Słowie, które mówi: "Czyż ten, który jest sędzią całej ziemi, nie ma stosować prawa?" (Gen. 8 - 25).

NIEŚWIĘCI ZMARLI

Widzimy tutaj sędziego w całym jego budzącym nabożną cześć majestacie, w całej Jego chwale. Jak myślisz, co nieświęci zmarli, wielcy i mali będą robić, gdy zobaczą Go na tronie? Czy myślisz, że będą oddawać Mu cześć? Nie, oni będą przerażeni! To będzie dzień wyjawienia wszystkiego! Wszystko będzie ujawnione przed Trybunałem Chrystusa! Nie można było znaleźć 18 minut na taśmach, które miał Nixon. Powiem ci, kto posiada doskonały zapis tego - pewnego dnia zostanie on odtworzony przed wszystkimi! Będą tysiące milionów czy miliardów ludzi, gdy będziesz stał przed Trybunałem bez swojej żony, na której mógłbyś się oprzeć, bez swojego męża, kaznodziei czy przyjaciela. Nie będziesz mógł posłać swojego adwokata czy przedstawiciela. Paweł napisał: "Wszyscy staniemy przed sądem Bożym" (Rzym. 14, 10). Nie ma żadnego wyjątku.

Czy widzisz te miliony nieświętych zmarłych? Wszyscy kryminaliści, jacy kiedykolwiek żyli, wszystkie prostytutki. Wszyscy ludzie, którzy zarabiali miliony na pornografii. Czy widzisz tych sutenerów, którzy bezczęścili dziewczyny na 42 West Street w Nowym Jorku? Czy możesz sobie wyobrazić, że Bóg weźmie historię w swoje ręce i wypróżni ją?! Gdy każdy człowiek, który kiedykolwiek chodził ulicami starożytnego Babilonu, z wszystkimi swoimi pożądaniami, albo Koryntu, który cały był jednym wielkim gnojowiskiem nieczystości, będzie musiał zdać sobie sprawę z tego, co robił? Gdy wszystko to, co wydarzyło się w Las Vegas poprzedniego wieczoru, będzie "rzucone na ekran" w wieczności? Każdy król, który rządził Anglią, kalifowie Bagdadu, maharadżowie Indii, multimilionerzy, miliarderzy - wszyscy oni pewnego dnia staną przed Trybunałem. Czy możesz to sobie wyobrazić? Przed Trybunałem Chrystusa będą musieli zdać sprawę ze wszystkich swoich czynów dokonanych w ciele. Każdy sędzia będzie pewnego dnia sądzony przez Nieomylnego Sędziego. Jak długo będzie to trwało? Nie wiem i nie myślę o tym... ponieważ donikąd nie będziemy szli! Myślę, że jedną z radości wieczności będzie to, że ludzie odkupieni zobaczą wszystkich nieświętych zmarłych osądzonych, lecz nieświęci nie będą widzieć sądu świętych, ponieważ nie będzie ich tam.

PAMIĘĆ JEST WIECZNA

Może powiesz: "Dobrze, panie Ravenhill, ja nie będę miał poważnych kłopotów, ponieważ nie mam dobrej pamięci". Cóż, w tamtym dniu będziesz miał dobrą pamięć. Dokonają się wtedy pewne straszne objawienia. Będzie płacz i narzekanie, i zgrzytanie zębów. Jan pisze, że księgi będą otwarte (Obj. 20, 12). Jakie księgi? Nie jestem pewien, lecz myślę, że będzie to Księga Dziesięciorga Przykazań i może Księga Pamięci (Mal. 3, 16). Pamięć jest zdumiewającą sprawą. Będzie trwała wieczność. Nie sądzę, że odkupieni będą pamiętali swoje smutki i bóle serca, lecz powiem ci, że nieświęci zmarli zachowają w pamięci wszystkie sytuacje, w których ktoś włożył traktat w ich ręce. Będą pamiętali to przez wieczność i będą chcieli mieć szansę odpowiedzi. Będą pamiętali każdą modlitwę swoich matek, jaką kiedykolwiek słyszeli, każde słowo kazania, na którym kiedykolwiek siedzieli. Będą pamiętali wszystko. Skąd o tym wiemy? Ponieważ pewnego dnia człowiek w piekle modlił się. Nie tylko było to złe miejsce na modlitwę, ale także niewłaściwy był jej adresat (Abraham). Oczywiście otrzymał on złą odpowiedź (w stosunku do tej, której oczekiwał). "Synu, pomnij, że dobro swoje otrzymałeś za swego życia...". "Lecz ja nie chcę, aby bracia moi przyszli na to miejsce męki!". Jezus jednak mówi: "Pamiętaj" (Łuk. 16, 19 - 31). Pamięć jest wieczna, nigdy nie umrze. Twoja pamięć nie zawiedzie cię. Wszystko, co zrobiłeś, każde próżne słowo, które wypowiedziałeś i każdy czyn przypomną się pewnego dnia.

WIELCY I MALI

Nieświęci zmarli, wielcy i mali, powstaną przed Bogiem. Czasami patrzę na moją Encyklopedię Brytyjską i myślę o całej historii, która ukarze się przede mną w ciele. Chciałbym Juliusza Cezara i Tyberiusza Cezara. Fascynuje mnie myśl o tym, jak Poncjusz Piłat stanie przed Jezusem. Myślę, że on będzie czuł się gorzej, niż Jezus Chrystus, gdy stał przed nim! Straszne będzie, gdy zobaczymy założycieli różnych kultów stojących przed Bogiem. Kiedy w imię Pana Kościół otworzy swoje serce i umysł i zobaczy, że każdy człowiek stanie przed Bogiem, aby zdać sprawę ze swego życia? Nieważne jest to, czy lata on swoim własnym odrzutowcem, ani to, jak wiele miast czy milionów ludzi poddanych jest jego władzy. To nie ma znaczenia. Wielcy i

najmniejsi tej ziemi, wszyscy spędzą ten czas w wieczności. Będą żyli tam na zawsze, "... gdzie robak ich nie umiera..." (j Marek 9, 48). Piekło nie będzie takie samo dla każdego. Niektórzy otrzymają niewielką chłostę, inni wielką (Łuk. 12, 47 - 48). Lecz mówię ci - wolałbym być najmniejszym w Królestwie Boga, niż największym w królestwie diabła, zarówno w czasie, jak i w wieczności.

Może mówisz: "Tak naprawdę to nie wierzę w Boga i nie lubię słuchać tej gadaniny". Dobrze, przyjacielu, pozwól mi powiedzieć sobie coś z miłości. Jeżeli lubisz pić, idź z pijakami, jeżeli pożądać - z prostytutkami. W piekle, jeżeli jesteś oddany pożądaniu, będziesz je posiadał, lecz nie będzie nic, co mogłoby je zaspokoić. Jeżeli pijesz, w piekle dalej będziesz spragniony, lecz nic nie będzie mogło cię napoić. Dałbyś królewski okup za kroplę wody, lecz jej nie będzie - nie mówiąc już o innych rzeczach, które piłeś.

GDY MIŁOSIĘRDZIE PRZEMINIE NA ZAWSZE

Och, chcielibyśmy przemienić pewne rzeczy, gdy dotrzemy do wieczności, przynajmniej zgubieni mężczyźni i kobiety, W 6 rozdziale Księgi Objawienia czytamy: "I mówili do gór i do skał: Padnijcie na nas i zakryjcie nas przed obliczem tego, który siedzi na tronie, i przed gniewem Baranka, albowiem nastął ów wielki dzień ich gniewu, i któż się może ostać?". W Obj. 9,6 czytamy: "A w owe dni będą ludzie szukać śmierci, lecz jej nie znajdą, i będą chcieli umrzeć, ale śmierć omijać ich będzie". Wierzę, że będzie taki dzień, w którym człowiek przyłoży rewolwer do swojej głowy, strzeli i ku swojemu zdumieniu dalej będzie żył. Wskoczy ze szczytu Empire State Building i dalej będzie żył. "Będą szukać śmierci, lecz jej nie znajdą". To będzie straszne. Ludzie będą szukać śmierci i nie będą jej znajdując. Czy możesz pomyśleć o człowieku, który widzi każdy grzech, jaki kiedykolwiek popełnił? Grzechy ciała i ducha. Grzechy przeciwko Bogu i człowiekowi. Będą ścigani przez piekielne psy osaczające ich i mówić: "Gdybyśmy tylko mogli umrzeć i wydostać się z tego!" A jednak, gdy będą próbowali umrzeć, nie umrą. W 4 rozdziale Księgi Objawienia Chrystus siedzi na tronie, nad którym znajduje się tęcza, będąca znakiem miłosierdzia, a obok tronu stoi 24 starców. W rozdziale 6 nie ma jednak nikogo dzielącego sprawiedliwość z Jezusem. On siedzi najwyżej. Nie ma 24 starców, nie ma morza ze szkła i tęczy miłosierdzia. Miłosierdzie przeminęło na zawsze.

NIE JEST JESZCZE ZA PÓŹNO NA MIŁOSIĘRDZIE

Nie obchodzi mnie to, jak bardzo pokręcone i zepsute jest twoje życie w tej chwili - nie jest za późno, aby prosić o przebaczenie. Bóg może ci przebaczyć i zrobi to, jeżeli nawrócisz się, powołasz się na krew Jezusa i poprosisz o miłosierdzie! Nie jest za późno, aby prosić o nie. Może zastanawiasz się: "Czy Bóg naprawdę może przebaczyć całą zgniliznę i zepsucie w moim życiu?" Z pewnością może. Dlaczego? Ponieważ Jezus jest dzisiaj dalej na tronie miłosierdzia. Możesz znaleźć Jego łaskę i pomoc. Lecz gdy zobaczymy Go na Sądzie, nie będzie dłużej zasiadywał na tronie miłosierdzia. Będzie siedział na tronie sprawiedliwości. Gdy za pierwszym razem przebywał na ziemi, był troskliwym Chrystusem, Barankiem Boga, który chodził całując małe dzieci i błogosławiąc ludzi. Nie ma nic piękniejszego niż mały baranek, nie ma nic straszniejszego niż gniew Baranka. Pewnego dnia Boże miłosierdzie zostanie odcięte i wtedy będziemy mieli gniew Baranka. Pomyśl o wszystkich narodach i pokoleniach, które będą sądzone. Pomyśl o faraonie i o Herodzie Wielkim, stojących przed Jezusem i muszących zdać

sprawę ze swoich czynów. Czy miałeś dzisiaj kłopoty? Może coś przypaliło ci się rano, albo wydarzyła ci się jakaś inna tragedia? Czy myślałeś dzisiaj, że ktoś dla sprawy Chrystusa straci życie. Psalmista Dawid mówi: "Zebrałeś łzy moje w bukłak swój" (Psalm 56, 9). Wierzę, że żadna łza, którą ktokolwiek kiedykolwiek wylał, czy z powodu współczucia dla dusz, czy z powodu złamanego serca, nie spadła na ziemię. Nasze łzy są gromadzone przez Boga i On rozliczy je pewnego dnia. Być może Żydzi wołali o Hitlerze: "Boże, ukarż go, ukarż. Rozpal jego piec w piekle!". Bóg nie potrzebuje aby Mu przypominać cokolwiek. "Czyż ten, który jest sędzią całej ziemi, nie ma stosować prawa?" (Gen. 18, 25). Jeżeli człowiek kieruje się swoim pożądaniem, jeżeli jego umysł jest pełen zła, gdy przez swoje własne czyny domaga się odrzucenia na zawsze od Boga ze swoim grzechem i nieszczęściem - co wtedy? Jak myślisz, co byłoby, gdybyś zabił 6 mln ludzi? Bóg osądzi każdy czyn i każdą sekretną rzecz.

DOBROĆ I SUROWOŚĆ BOGA

Myślę, że powinniśmy sprawdzić, czy nie przedstawiamy ludziom jedynie części ewangelii. Musimy być bardzo ostrożni w związku z naszymi metodami ckliwej ewangelizacji. Tak, jest to absolutną prawdą, że Bóg nas kocha, lecz czy będziesz przypominał ludziom o dobroci i o surowości Boga? Jedną rzeczą, która jest zła w tym świecie, jest to, iż myśli on, że skończył z Jezusem Chrystusem, a prawdą jest, że jeszcze z Nim nie zaczął. Ponieważ On stoi na końcu sądu każdego człowieka - bogatego i biednego, niewolnika i wolnego, czarnego i białego. Czy będziesz im przypominał, że nadejdzie dzień, w którym miłosierdzie zostanie na zawsze odcięte? Czy będziesz im przypominał, że ludzie modlą się w piekle, lecz nikt nie odpowiada? Zmarli, wielcy i mali, staną przed Bogiem owego straszego dnia. Księgi zostaną otworzone i sprawiedliwość, nie miłosierdzie zwycięży. Nie będzie miłosierdzia. Ono przeminie na zawsze. Tłumy ludzi będą wołały: "Przeminęło żniwo, skończyło się lato, a nie jesteśmy wybawieni!" (Jer. 8, 20). Czy będziesz im przypominał, że Bóg ciągle jeszcze siedzi na tronie miłosierdzia, że każdy - bez wyjątku - pewnego dnia stanie przed Trybunałem Chrystusa? Bądź mądry, nawróć się i wierz w ewangelię.

Leonard Ravenhill

Wydawca: Towarzystwo Krzewienia Etyki Chrześcijańskiej - Kraków